

Prezentujemy kandydatów
do Sejmu

► Izabella Sierakowska

Wnuczka rotmistrza Romaszkiewicza

Rotmistrz Heleodor Romaszkiwicz zginął pod Łodzią 9 września 1939 r., a jego córka Krystyna przesiedlona z Wilna przeniosła się na Śląsk. Wyjechała za lekarza, notabene absolwenta Akademii Medycznej w Lublinie. Tam urodziła się Izabella, dziś Sierakowska, żona Edwarda (dyrektor Fabryki), matka Magdy (I rok AWF) i Michała (ósma klasa poditawówki), nauczycielka w I LO im. Staszica.



Pani Iza odziedziczyła po dziadku energię i odwagę, ale ukształtowała ją matka, także nauczycielka. To matka wpółła p. Izie otwarcie na świat, niezasklepienie się w sobie, życie życiem innych ludzi, przyjaciół, środowiska.

Dlatego p. Iza przewodniczy Zarządowi Oddziału Miejskiego ZNP w Lublinie. Co więcej: już druga kadencja. Dlatego jest matką chrześną siałku m/s Lublin II. Dlatego kandyduje do Sejmu. Ma klarowny program wyborczy: naprawienia i poprawienia oświaty poprzez uzdrowienie całej gospodarki.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

► Adam Paweł Grzesiuk

Czas wiejskiego lobby

● Jak Adam Paweł Grzesiuk — 33-letni inżynier mechanizacji rolnictwa, mąż, ojciec dwu córeczek, gospodarz na kilkudziesięciu hektarach w Brzezinach w gminie Puchaczów — zamierza pokonać dwu starszych konkurentów do bezpartyjnego mandatu poselskiego?



— Na pewno nie krzykiem i tanią demagogią. Nie „dokopuje” nikomu, bo przecież to nie mecz piłkarski.

Szanuję przeciwnika. Oceniam ludzi nie według tego do jakiej organizacji należą, ale na podstawie tego, co robią i chcą zrobić dla innych. Walczę na argumenty.

● A jednym z tych argumentów jest stworzenie lobby wsi w Sejmie. Od czego powinno zacząć działanie?

— Myślę, że od zmieniania w Sejmie i społeczeństwie podejścia do rolników. Chodzi mi o to, aby ten zawód był szanowany, jak każdy inny. Dotąd, niestety, wciąż pokutuje w Polsce stereotyp: został na wsi, bo niczego innego robić nie umiał. A przecież to nie tak. Dziś rolnik, aby wyjść na swoje musi dużo umieć: stosować nowe technologie, środki ochrony roślin, posługiwać się często nowoczesnymi maszynami itp.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

Czas wiejskiego lobby

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● To istotna sprawa, ale samym szacunkiem dla rolniczego trudu, nie rozwiąże się skomplikowanej sytuacji polskiej wsi.

— To oczywiste. Aby ten stan zmienić, trzeba radykalnych decyzji. O co chodzi, wszyscy wiedzą. O tym mówi się od lat, a nawet podejmuje stosowne decyzje na szczeblu krajowym. Tyle że nigdy dotąd ich się w pełni nie realizuje.

● Co więc trzeba wsi zagwarantować przede wszystkim?

— Opłacalność produkcji, dostatek środków do pracy. Także szybko poprawiać jakość życia, do czego zaliczam gaz, wodę i telefon, odpowiednią sieć szkół i ośrodków zdrowia.

● Czy wyborcy wiedzą, że tak właśnie myśli Adam Paweł Grzesiuk? Czy znają pana nazwisko tylko z plakatów i ostatnich przedwyborczych spotkań?

— Można powiedzieć, że dużo wcześniej rozpocząłem swoją kampanię wyborczą. Działam od kilku lat w SKR na wsi. Jestem od kilku miesięcy przewodniczącym Komitetu Protestacyjnego przy Radzie Wojewódzkiej Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie. Mówię „jestem”, bo komitet nie został jeszcze

rozwiązany, ponieważ nie wszystkie nasze postulaty zostały spełnione. Zawiesiliśmy działalność. W najgorętszym okresie strajkowym wiele dni i wieczorów spędziłem na wsi, wśród rolników. Wiedzą, co myślę, o co walczę. Znają Adama Pawła Grzesiuka.

Dziękuję za rozmowę.

A. T.

